

MARIA ZMIERCZAK

Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań

Pojęcia „socjalizm” i „narodowy socjalizm” w mowach agitacyjnych Hitlera w latach 1925–1933

Niniejsza krótka analiza jest próbą odpowiedzi na pytanie, co o swoim socjalizmie mówił Hitler. Z całej plejady ruchów faszystowskich tylko w Niemczech w nazwie ruchu zawarte było słowo „socjalizm”, czego nie było ani w faszyzmie włoskim, ani w żadnym innym ruchu; wystarczy przypomnieć parę nazw: na Węgrzech strzałokrzyżowcy, w Finlandii Lappo, British Fascist, nawet w ruchach neo- czy postfaszystowskich taki człon nazwy nigdy się nie zdarzał¹. Powstaje pytanie, czy określenie „socjalizm” miało konkretną treść czy też jego użycie było podyktowane wyłącznie zamiarem przyciągnięcia i pozyskania klasy robotniczej². Nie ulega wątpliwości, że teza o drobnomieszczańskim składzie społecznym NSDAP została już odłożona do lamusa, bo istotnie i reprezentanci klasy robotniczej byli obecni w ruchu Hitlera. Pytanie, jakie warto postawić, to pytanie, jaką techniką posługiwał się Hitler, jak objaśniał nazwę swojej partii i jaką stosował retorykę i argumenty. Bo z jednej strony był niezmiennie wrogiem komunizmu, czy – jak go nazywał – bolszewizmu, wrogiem socjaldemokracji, wrogiem marksistów i przedstawicieli socjalizmu demokratycznego, a z drugiej strony nazwa sugerowała, że jednak jest socjalistą. Mamy obecnie do dyspozycji wszystkie niemal mowy, zapiski i przemówienia Hitlera z całego jego życia, a przede wszystkim z okresu legalnej walki o władzę. Przyjmując założenie, że po przejściu władzy Hitler był w stanie w znacznej części odrzucić swoje poglądy, czy dokonywać ich odmiennej interpretacji, warto się zastanowić, co rozumiał

¹ Zob. długą listę postfaszystowskich organizacji w: W. Laqueur, *Faszyzm. Wczoraj, dziś, jutro*, Wyd. Da Capo, Warszawa 1998, oraz u R.O. Paxtona, *Anatomia faszyzmu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.

² Jak sugeruje już sam tytuł pracy J. Jokisalo, *Den Arbeiter für die NSDAP zu gewinnen. Zur Ideologie und Massenbasis des deutschen Faschismus 1933–1939*, Oulu 1988.

przez „narodowy socjalizm” w swojej długoletniej praktyce agitacyjnej, która trwała przecież od roku 1920 po rok 1933³. Bardzo istotne znaczenie miała technika agitacyjna Hitlera, która ułatwiła mu zdobycie znacznego społecznego poparcia i władzy, ważnym zaś elementem tej techniki było eksponowanie nowego znaczenia terminów „socjalizm” i „nacjonalizm”.

Termin „socjalizm” jest bardzo trudny do zdefiniowania, choćby dlatego, że idea socjalizmu miała bardzo długą historię i wśród tych, którzy uważali się za socjalistów, mieścił się zarówno Marks, jak i Lassalle, Bernstein oraz Kautsky i in. Jednak Hitler nie polemizował z żadnym z autorów, ani nie ustosunkowywał się w sposób zróżnicowany do ich propozycji ustroju społecznego czy gospodarczego.

Prawdą jest, że i dziś termin „socjalizm” nie ma ściśle określonej treści, jednakże na ogół socjalizm kojarzony jest z ideą zasadniczej równości wszystkich ludzi, z hasłem zasadniczej równości w zaspokojeniu ich życiowych potrzeb i w powiązaniu udziału w redystrybucji dóbr z udziałem jednostki w ich wytwarzaniu, praca zaś powinna być wyznacznikiem pozycji życiowej jednostki. Najczęściej w tradycji socjalistycznej istotnym elementem było przekonanie, iż nie da się tego osiągnąć bez likwidacji możliwości uzyskiwania dochodów bez pracy, np. jako odsetek od kapitału czy w postaci zysków z gry na giełdzie, co prowadziło teoretyków socjalizmu albo do postulatu dotyczącego zniesienia własności prywatnej środków produkcji, albo do postulatu dotyczącego kontroli i ograniczania zysków przez podatek progresywny⁴.

Wiemy, że Hitler przyszedł na zebranie partii, która nazywała się Niemiecka Partia Robotnicza, a której nazwę 24 II 1920 zmieniono na Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza. Nie bardzo wiadomo, co było przyczyną zmiany. W *Mein Kampf* Hitler sugerował, że określenie narodowosocjalistyczna, podobnie jak określenie „partia”, „odstraszyło i oddaliło od nas całą tę chmarę marzycieli spod znaku völkisch”⁵.

Jeżeli warto zająć się tym tematem, to nie po to, by wskazać na istotne elementy „socjalizmu” Hitlera, gdyż jego światopogląd przede wszystkim był opar-

³ Historycy mają obecnie do dyspozycji 5 tomów (12 woluminów, każdy ponad 450 stron) naukowo opracowanej edycji wszystkich przemówień, apeli, artykułów, wywiadów etc. Hitlera z okresu przed zdobyciem władzy, przygotowanej przez Institut für Zeitgeschichte w Monachium pt. *Hitler. Reden, Schriften, Anordnungen 1925–1933*, zawierającej ponadto 4 tomy stenogramów z procesu Hitlera, oraz tzw. *Drugą książkę Hitlera* (t. IIA).

⁴ To tylko wyczerpanie pewnych podstawowych elementów, nie zawsze obecnych we wszystkich wątkach myśli socjalistycznej. Zob. rozważania nad ideologią socjalizmu w: A. Vincent, *Modern Political Ideologies*, Blackwell–Oxford–Cambridge 1995, s. 83 i n. Na s. 87 czytamy: „In sum, we should be careful about attributing definite parameters to socialism, either to say that all socialists are collectivists, or that communism is wholly distinct from socialism, or that social democracy is a non-socialist tradition”. Jednak nawet jeśli tak jest, to jak się wydaje, istnieją tematy, które socjaliści podejmowali, i takie, których nie rozwijali.

⁵ Zob. A. Hitler, *Moja walka*, t. 2, Wyd. Werset, Kraków 1992, s. 23, 186–187, epizod opisany też u M. Steinert, *Hitler*, przeł. K. Skawina, Ossolineum, Wrocław, s. 95.

ty na darwinizmie i na rasistowskim antysemityzmie, ale żeby zobaczyć, jaką techniką perswazji się posługiwał.

W tych mowach Hitlera, w których tłumaczył on znaczenie nazwy „narodowy socjalizm” z reguły występują następujące elementy: po pierwsze, odrzucenie jakichkolwiek twierdzeń, które mogłyby być do pogodzenia z marksizmem, komunizmem, socjaldemokracją; po drugie, wskazanie, że narodowy socjalizm jest nową jakością, nowym światopoglądem, pogodzeniem sprzeczności zdawałoby się nie do pogodzenia; po trzecie, że narodowy socjalizm jest drogą do stworzenia jedności narodu (*Volku*).

Wywody poniższe są oparte na lekturze mów Hitlera i ze zrozumiałych względów można je cytować tylko przykładowo. Warto jednak wskazać, iż podziw dla Hitlera i jego zdolności agitacyjnych wiązał także z tym, że większość słuchaczy nie była świadoma, że Hitler często korzystał ze stałych schematów, pewne sposoby argumentacji były powtarzalne, można by je przenieść z jednej mowy do drugiej i nikt by tego nie zauważył. Przy lekturze mów w całości widać, jak powtarzają się pewne sekwencje rozumowania, argumentacja, a nawet cytaty na zakończenie. Gdyby każda mowa była oryginalna, nie mógłby ich aż tylu wygłosić. A wygłaszał ich bardzo wiele: od lipca 1928 r. do lutego 1929 r. – 34 przemówienia; od października 1932 r. do stycznia 1933 r. – 95 przemówień.

Innym elementem, na który też warto zwrócić uwagę, jest ogólnikowość przemówień Hitlera. Hitler przy każdej okazji przede wszystkim przedstawiał swój światopogląd, ogólne założenia i do wyjątków należą te przemówienia, w których odnosił się wyłącznie do bieżących wydarzeń politycznych, głównie z dziedziny stosunków międzynarodowych, jak np. do konferencji w Locarno, planu Dawesa, polityki Stresemanna. Jeżeli wygłaszał mowę dla szerszego audytorium, to dość często zaczynał od przypomnienia ogólnych założeń ruchu. Hitler świadomie wypowiadał się bardzo ogólnie, z reguły zaznaczając na wstępie, że jego słuchacze myślą się, jeśli sądzą, że ich codzienne sprawy są niezależne od wielkich narodowych problemów. Jak mówił, „Zajmowanie się problemami dnia codziennego przypomina grę paragrafami prawa, ta gra może być tak skomplikowana, że zwykły człowiek nie jest w stanie jej śledzić. Wierzymy, że to nie problemy dnia codziennego rozstrzygają o losie narodu, ale że same te problemy są wynikiem losu narodu”⁶. W wykładzie na temat narodowego socjalizmu Hitler

⁶ Przemówienie z 16 listopada 1930 r. w Bielefeld w: *Hitler, Reden, Schriften, Anordnungen. Februar 1925 bis Januar 1933*, Bd. IV, *Von der Reichstagswahl bis zur Reichspräsidentenwahl, Oktober 1930–März 1932*, Teil 1, *Oktober 1930–Juni 1931*, hrsg. u. kommentiert von C. Goschler, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1994, dok. 29, s. 108. Także w przemówieniu w Lemgo (Detmold-Lippe) z 8 I 1932 Hitler stwierdził: „so sei es falsch, dass man annehme, dass die Tagesfragen in ihrer Summierung irgendwie politisch richtungsgebend sein könnten; richtig sei, dass die allgemeine politische Entwicklung einer Nation letzten Endes sich auf die Tagesfragen auswirke“, zob. dok. 4, s. 19, w: *Hitler, Reden, Schriften, Anordnungen*, Bd. IV, Teil 3, *Januar 1932–März 1932*, hrsg. u. kommentiert von C. Hartmann, K.G. Saur, München 1997, s. 19.

stosował trzy elementy retoryki: po pierwsze twierdził, że socjalizm i nacjonalizm to jedno, po drugie – odrzucał i krytykował „fałszywy socjalizm” i „fałszywy nacjonalizm”; po trzecie – kładł nacisk na odrodzenie narodu.

„Socjalizm” i „nacjonalizm” to jedno

Hitler niestrudzenie powtarzał, że przy właściwej analizie najgłębszego sensu, przy właściwym rozumieniu istoty socjalizmu i nacjonalizmu terminy te właściwie się utożsamiają. Z tej retoryki Hitler nigdy nie zrezygnował. W przemówieniu z 1925 r. w Plauen i.V. w jednym z trzech punktów przewodnich stwierdził: „narodowy” i „socjalny” są dwoma identycznymi pojęciami. „Nie ma socjalizmu bez płomiennej miłości do naszego narodu (*Volku*), nie ma nacjonalizmu bez pragnienia bezwarunkowej sprawiedliwości społecznej”⁷. Miesiąc później w Zwickau znów stwierdzał: „Narodowy jest każdy, kto swojemu narodowi daje, co doń przynależy. Tak samo socjalistą jest tylko taki człowiek, który się poświęca dla narodu, który deklaruje gotowość oddania narodowi tego, co mu się należy. Narodowi rozumianemu jako wspólnota, od dołu do góry. Jeżeli jednak jakiś człowiek w takim sensie myśli socjalistycznie, jest on w naszym rozumieniu nacjonalistą. Jeżeli ktoś chce być nacjonalistą, bez dawania narodowi, ten lży i hańbi własną narodowość”⁸. Najczęściej powtarzanym argumentem było, że w „najgłębszym”, „najszlachetniejszym”, „najprawdziwszym” tych słów znaczeniu „socjalizm i nacjonalizm” to jedno. Tę argumentację Hitler stosował przez cały okres legalnej walki o władzę, był to stały element jego przemówień, jeśli tylko zahaczały one o ten temat. Widać wyraźnie, że Hitler podkreślał konieczność właściwego rozumienia tych pojęć. Nader chętnie tłumaczył swoim słuchaczom, że nie są to pojęcia rozłączne, przeciwnie jedno przechodzi w drugie⁹, oraz że socjalizm i nacjonalizm w najgłębszym sensie są jednym i tym samym¹⁰. Bardzo

⁷ Rede auf NSDAP-Versammlung in Plauen i.V., 11. Juni 1925, tłumaczą za: *Hitler. Reden, Schriften, Anordnungen. Februar 1925 bis Januar 1933*, Bd. I, *Die Wiedergründung der NSDAP. Februar 1925–Juni 1926*, hrsg. u. kommentiert v. C. Vollnhals, K.G. Saur, München–London–New York–Paris 1992, dok. 48, s. 89. Dalej ten tom cytować będę jako *Hitler*, Bd. I, podając numer dokumentu i stronę. Kursywy zachowuję zgodnie z oryginałem, tak jak przemówienie wydrukowano w czasach jego wygłoszenia czy to w prasie lokalnej, czy w zachowanym maszynopisie.

⁸ *Ibidem*, dok. 57, s. 135–136.

⁹ Tytułem przykładu: w przemówieniu w Weimarze z 12 października 1930 r. Hitler mówił: „Was ist »national«, was ist »sozial« im letzten Sinn des Wortes? National ist der, der die eigene Persönlichkeit im Kampf um die Erhaltung der Gesamtheit zurückstellt. Wichtig ist, dass die Gesamtheit lebt. Es kommt darauf an, den eigenen Nutzen der Gesamtheit unterzuordnen. Dann läuft dieser Gedanke hinüber in den Sozialismus“. Za: *Hitler. Reden...*, Bd. IV, T. 1, dok. 5, s. 15–16.

¹⁰ „Wenn wir Nationalsozialisten überhaupt zu diesen beiden Begriffen Stellung nehmen, erklären wir von vornherein: Wir werden niemals zugeben, dass das Proletariat oder das Bürgertum siegen, weil jeder Sieg des einen Gedankens dafür spricht, dass beide Gedanken nicht richtig aus-

charakterystyczny pod tym względem jest fragment przemówienia Hitlera z 18 VIII 1930 r. w Kolonii: „Dla nas bowiem nacjonalizm nie jest zwodniczą iluzją, nie jest śpiewaniem pieśni, czy wykrzykiwaniem »hurra«, dla nas nacjonalizm jest ostatecznym oddaniem się jednostki własnemu narodowi. Moje »ja« oddaję dla Niemiec i tym samym jestem zarazem socjalistą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. I w ten sposób mogę te dwa pojęcia, które dzisiaj dzielą nasz naród, mianowicie pojęcia socjalizmu i nacjonalizmu, rozwinąć do ich ostatecznych konsekwencji i mogę stwierdzić, że jeżeli nacjonalizm oznacza pełne poświęcenie jednostki i socjalizm oznacza pełne poświęcenie jednostki, to te pojęcia się zbliżają, a w końcu stają się jednym i tym samym. Największy nacjonalista staje się wtedy prawdziwym socjalistą, ponieważ nie zważa na nic więcej niż na swój naród, na przyszłość swojego ludu, o który walczy, w każdym razie nie z tą połowicznością naszych dzisiejszych burżuazyjnych nacjonalistycznych partii, ale z żelazną konsekwencją”¹¹.

Hitler podkreślał, że narodowi socjaliści byli jedynym ugrupowaniem, które te dwa pojęcia połączyło w swoim programie. W istocie pozwalało to Hitlerowi zwalczać zarówno tradycyjne nacjonalistyczne ugrupowania, jak i klasowe partie, dla których socjalizm był przede wszystkim wyrazem interesów niższych klas. Stwierdzając, że narodowy socjalizm jest wyciągnięciem konsekwencji, sięgnięciem do sedna jednej i drugiej ideologii, Hitler mógł zdobywać zwolenników wśród wszystkich klas i grup społecznych. Podkreślał to przy każdej okazji, kiedy objaśniał swoje rozumienie narodowego socjalizmu, że właśnie narodowy socjalizm znosi wszelkie przeciwieństwa klasowe i społeczne i czyni z Niemców jeden naród. Rozróżnianie bowiem tych pojęć i przypisywanie im odmiennej treści stało się powodem podziału narodu. Wynika on jednakże z niezrozumienia i niewyciągnięcia ostatecznych wniosków z dwóch pojęć. Hitler uważał, że błędne rozumienie socjalizmu zostało spowodowane przede wszystkim przez Żydów, którzy treść pojęcia wypaczyli.

„Fałszywy socjalizm” i „fałszywy nacjonalizm” według Hitlera

Hitler przedstawiał „narodowy socjalizm” jako przeciwstawny socjalizmowi przede wszystkim z tego powodu, iż według niego wszyscy – marksiści, socjaldemokraci i inni – myślą w kategoriach ekonomicznych i gospodarczych. Nader

gelegt worden sind. Denn im letzten Grunde ist höchster Nationalismus und höchster Sozialismus ein und dasselbe“, zob. dok. 39, przemówienie w Stuttgarcie, Bd. IV, T. 1, s. 155.

¹¹ Przemówienie z 18 sierpnia 1930 r., „Das Novemberverbrechen und seine Folgen”, Dok. 90, s. 355, w: *Hitler. Reden...*, Bd. III, *Zwischen den Reichtagswahlen Juli 1928–September 1930*, Teil 3, *Januar 1930–September 1930*, hrsg. u. kommentiert von C. Hartmann, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1995.

często zarzucał im, że wszystko wyjaśniają w kategoriach gospodarczo-ekonomicznych, co więcej, czynią to z rozmysłem. Dobrym przykładem może być wywód zawarty w przemówieniu wygłoszonym 3 lipca w Erlangen: „Marksizm sam wyraźnie zadeklarował, mój drogi proletariuszu, że twoje życie jest niezależne od narodu jako przestrzeni życiowej, od ziemi, którą twój naród ma do dyspozycji, że twoje życie zależne jest od ustroju gospodarki, to znaczy, że jak będziemy mieli komunistyczną gospodarkę, to będziesz żył w dostatku, a ponieważ jej nie mamy i znajdujemy się w państwie burżuazyjno-kapitalistycznym, to żyje ci się źle. Innymi słowy, świadomie przemilczano przed szarym człowiekiem, że życie nie powstaje z jakiegokolwiek formy gospodarki, ale najpierw z podstawowego źródła wszelkiego życia, a to jest Matka Ziemia, to znaczy że w ziemi leży w pewnym wysokim procencie wszelka możliwość życia narodu”¹². Hitler argumentował, że prawdziwy socjalizm nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek formą własności czy gospodarki, a jego fałszywe rozumienie jest oczywiście żydowską interpretacją¹³. Pojmowanie świata w kategoriach marksistowskich – zależności idei od materialnych podstaw bytu – Hitler piętnował jako pozbawienie ludzi idealizmu i ideałów. Bardzo charakterystyczne w przemówieniach Hitlera było np. objaśnianie przyczyn klęski 1918 r. Hitler twierdził, że przyczyną nie była bynajmniej niewydolna gospodarka i słabość ekonomiczna Niemiec, ale upadek ducha. A jego zdaniem narodowy socjalizm był idealizmem. Podobnie sprzeciwiał się twierdzeniu, że należy poprawić sytuację gospodarczą i to wystarczy, przeciwnie – najpierw należy stworzyć naród. Otóż właśnie narodowy socjalizm miał być płaszczyzną obudzenia narodu.

Fałszywe i błędne rozumienie socjalizmu polega przede wszystkim na jego materializmie, na ujmowaniu człowieka jako istoty przede wszystkim troszczącej się o własne interesy. Fałszywe rozumienie terminu socjalizm polega też na walce z kapitalizmem i kapitałem. Hitler nigdy nie wiązał swego socjalizmu z gospodarką, niewiele zresztą o niej mówił, najczęściej w przemówieniach podkreślał, że prawdziwe rozumienie socjalizmu nie ma nic wspólnego ze strukturą własności, a już z pewnością nie należy na niej opierać dobrobytu i reform. Fałszywe rozumienie socjalizmu oznacza walkę z kapitałem, a przecież kapitału potrzebujemy – argumentował Hitler – bo on stwarza zatrudnienie i pracę. Toteż Hitler bardzo często stosował typowe dla siebie rozróżnienie na kapitał twórczy i na kapitał wyzyskujący, co było obecne w jego mowach, bez względu na to, do kogo je adresował. Błędne jest

¹² Za: *Hitler. Reden...*, Bd. IV, *Von der Reichstagswahl bis zur Reichspräsidentenwahl*, Teil 2, *Juli 1931–Dezember 1931*, hrsg. u. kommentiert von C. Hartmann, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1996, dok. 2, s. 9.

¹³ Zob. dok. 57, s. 135–136, *Hitler. Reden...*, Bd. I: „Wir sind zerrissen worden durch zwei Begriffe. Der eine Begriff hieß »Sozial«, und dieser Begriff wurde falsch ausgelegt. Ein Jude war es, der diesem Begriff falsches unterschob. Der zweite Begriff hieß »National« und wurde auch falsch ausgelegt. Sowenig wie mit dem Begriff »sozial« eine bestimmte Wirtschaft zu tun hat, hat das »national« nichts zu tun mit einer bestimmten Staatsauffassung”.

rozumienie socjalizmu nastawionego na zwalczanie kapitału, przede wszystkim należy zwalczać kapitał międzynarodowy jako wrogi narodowi niemieckiemu. Rozróżniał on w swoich przemówieniach kapitał twórczy, niezbędny dla życia narodu i żydowski kapitał międzynarodowy, który trzeba zwalczać¹⁴. Fałszywe, bo klasowe, jest rozumienie zarówno nacjonalizmu, jak i socjalizmu. Hitler podkreślał, że te źle interpretowane pojęcia dzielą naród niemiecki i prowadzą do jego wyniszczenia. Zdrowy nacjonalizm musi być wolny od przesądów, także klasowych¹⁵, nie może też być związany z burżuazją. Hitler perswadował, że kto chce być nacjonalistą, nie może bronić interesów swojej klasy¹⁶.

Demagogia Hitlera nie polegała bynajmniej na tym, że usiłował każdemu mówić coś innego, ale na tym właśnie, że obiecywał wszystkim zniesienie różnic klasowych bez wskazania sposobu, jak zamierza to zrobić. Podkreślał, że oferuje przede wszystkim ideały. Nie mówił o konkretnych reformach, mówił za to, że wszyscy będą takimi samymi Niemcami, w gruncie rzeczy nietroszczącymi się o swoje interesy. To właśnie ten idealizm odróżniać miał narodowy socjalizm Hitlera i jego ruch od innych partii. Argumentacja najczęściej bywała następująca: „Nie obiecuje się już dziś wcale wielkich światopoglądowych ideałów, o nie,

¹⁴ Dok. 57, Bd. I, 15 Juli 1925, s.125, gdzie argumentacja Hitlera wygląda następująco: „Die breite Masse kennt nur ein Wort »Kapitalismus«. Unter diesem Worte Kapitalismus sieht sie sowohl – und zwar in erster Linie – die nationale eigene Wirtschaft, und dann auch – in letzter Zeit – die Börse. [...] das internationale Kapital untersteht einer ganz bestimmter Rasse, nämlich den Juden [...] Das nationale Wirtschaftskapital besteht aus zwei Arten: dem Anlagekapital und dem Betriebskapital. [...] Das Kapital an und für sich kann ich nicht bekämpfen, weil ich von ihm praktisch abhängige [...] denn ich darf nicht bekämpfen, was mir erst Arbeit und Verdienst gibt...“.

¹⁵ W sprawozdaniu z przemówienia Hitlera w Gießen z 9 listopada 1932 r. ujęto to tak: „Von der blutsmäßigen Gemeinschaft ausgehend, predige er einen gesunden Nationalismus, der sich frei mache von allen Vorurteilen; baue er eine Brücke, über die Millionen zu ihm herübermarschieren könnten; zertrümmere er Vorurteile und hole den *deutschen Menschen* hervor. *Sein Nationalismus sei brüderliche Gemeinschaft* mit dem Volke, und dass er sich freimache von Vorurteilen, *sei Sozialismus im edelsten Sinne des Wortes*“.

¹⁶ W przemówieniu z 18 września 1928 r. Hitler podkreślił: „Sie sagen, Sozialismus muß der Feind der Bourgeoisie sein, Nationalismus muß der Gegner des Proletariats sein, und ich sage Ihnen: Sozialismus ist in seiner reinsten Form grenzlose Hingabe für die Existenz und Zukunft eines Volkes, ist die Lehre des Bejahens der Wege, die ein Volk in die Zukunft zu führen vermögen. Wenn aber Sozialismus nichts anderes ist als die lehre, ein Volk zu einer großen Zukunft zu führen, dann ist dieser Sozialismus zugleich reinsten Nationalismus, denn Nationalismus ist nicht hohles Herunterplappern von Liedern, Abhalten von Gedenkfeiern, Schwärmereien über eine Staatsform, sondern Nationalismus ist grenzlose, fanatische Angabe für das Glück eines Volkes, nicht für eine Klasse. (Beifall). Wenn du sagst, ich bin Bürger der politischen Überzeugung nach und bin zugleich national, muss ich sagen: Lüge nicht, beides kannst du nicht sein. Entweder, du bist Bürger, dann bist du nicht national, oder du bist national, dann bist du nicht mehr Bürger, denn wenn du national bist, kannst du bloß noch Deutscher sein“.

Dok. 26, s. 98, w: *Hitler. Reden...*, Bd. III, *Zwischen den Reichstagswahlen Juli 1928–September 1930*, Teil 1, *Juli 1928–Februar 1929*, hrsg. u. kommentiert von B. Dusik u. K. Lankheit unter Mitwirkung v. Ch. Hartmann, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1994.

obiecuje się chłopom polepszenie ich doli, obiecuje się robotnikowi, obiecuje się urzędnikom i pracownikom umysłowym, obiecuje się rzemieślnikom, właścicielom mieszkań i lokatorom. W ten sposób dzieli się naród, a cała propaganda polityczna w rzeczywistości jest negatywną sumą (w orygl. *Unsumme*) obietnic, które zawsze są adresowane do konkretnej warstwy społecznej. Można właścicielowi domu powiedzieć, jak chcesz podwyżki czynszu, jesteśmy twego zdania; można powiedzieć najemcy, chcesz obniżki czynszu, jesteśmy twego zdania; pracodawcy – że jest oczywiste, że płace muszą być obniżone; pracownikowi – twoje zarobki są poniżej krytyki, trzeba je podwyższyć. Każdy mówi do jednej grupy i dlatego nie może być nigdy skorygowany z własnej inicjatywy masy słuchaczy¹⁷. Hitler podkreślał, że jego partia takich właśnie obietnic nie czyni. Podkreślał, że narodowy socjalizm znosi wszelkie przeciwieństwa klasowe, że nie zna klas społecznych, a na piedestale stawia naród. Hitler uważał to za najważniejszą zasługę ruchu nazistowskiego. Przeciwwstawiał się w ten sposób nie tylko partiom klasowym, ale zarazem także nacjonalistom, którzy kojarzyli nacjonalizm z prywatną własnością. Materialistyczne rozumowanie zarzucał także partiom nacjonalistycznym, które wiążąc nacjonalizm z własnym interesem, głosiły „fałszywym” nacjonalizm i sprawiły, że nastąpił podział społeczeństwa. A przecież – dodawał – „jeżeli materialistyczne podejście burżuazji byłoby prawdziwe, to nie byłoby dwóch milionów żołnierzy na froncie, jeżeli nie ma żadnego ideału większego niż własny interes, to wszystko musi upaść. My narodowi socjaliści mieliśmy przed 11 laty tę odwagę, by takiemu ujęciu wypowiedzieć walkę”¹⁸. Hitler wielokrotnie powtarzał, że od czasów Bismarcka nastąpiło rozbitcie narodu, który zaczął myśleć w kategoriach socjalizmu i nacjonalizmu, zaś naziści postawili na trzecią drogę – narodowy socjalizm¹⁹.

Trzecim elementem wypowiedzi Hitlera na temat socjalizmu było twierdzenie, że naród musi być pojmowany w duchu wspólnoty krwi. Od początku było

¹⁷ *Hitler, Reden...*, Bd. III, Teil 3, *Januar 1930–September 1930*, dok. 90. s. 355, przemówienie w Kolonii z 18 sierpnia 1930 r.

¹⁸ Przemówienie w Weimarze 12 października 1930 r., dok. 5, s. 18, w: *Hitler, Reden...*, Bd. IV, T. 1, s. 15–16.

¹⁹ Przemówienie z Mannheim z 5 listopada 1930 r., *Hitler, Reden...*, Bd. IV, T. 1, s. 54: „In demselben Augenblick, als Bismarck die schwarz-weiß-rote Fahne hochgehen ließ, da zerfiel die Nation wieder in zwei geistige Richtungen. Langsam wird die Spaltung größer, vertieft sich, wird immer stärker, krasser, und kaum 50 Jahre später sehen wir nun allerdings nach außen hin noch ein Deutsches Reich vor uns, aber im Innern keine Deutsche mehr, sondern im Innern nur Bürger und Proletarier (Stürmischer Beifall). Zwei Weltanschauungen erfassen nun die Nation und bestimmen das Leben für die Gesamtheit. [...] So entstand ein Nationalstaat, der keine Nation mehr besitzt, und wieder wird es eine Frage sein, erstens: kann denn überhaupt einer der beiden teile den anderen überwinden? Wir müssen hier mit einem glatten „Nein“ beantworten. Das gibt es gar nicht mehr. Und nun erhebt sich die weitere Frage: Kann man noch auf einer **dritten Plattform die Nation wieder zusammenfügen?**“ (podkr. M.Z.).

jasne, że nieważne są różnice klasowe, ważne są wspólne cechy narodowe. Nie ma pojęcia ludzi w ogóle, Niemcy to Niemcy, teza o równości ludzi jest nonsensem, trudno zrównywać Niemców z innymi ludźmi²⁰. W 1925 r. Hitler mówił, że „Kiedy my, narodowi socjaliści, mamy zająć stanowisko wobec tych dwóch pojęć, z góry oświadczamy: nigdy nie zgodzimy się, by zwyciężył proletariats albo burżuazja, ponieważ zwycięstwo jednej z tych idei przemawia za tym, że obie nie zostały właściwie wyjaśnione. Ponieważ ostatecznie najwyższy nacjonalizm i najwyższy socjalizm są jednym i tym samym”²¹. W jednej z mów Hitler, stawiając retoryczne pytanie, dlaczego jest socjalistą, odpowiadał: „Nie mogę sobie wyobrazić żadnej przyszłości naszego narodu, jeżeli z jednej strony widzę jak idzie opływająca w dostatki burżuazja, a z drugiej maszerują wychudzone postaci robotników. Pytam, jak powinna wyglądać nasza przyszłość? Interesuje mnie tylko mój naród, jaki będzie za sto lat, o to chodzi. Nie ze współczucia dla jednostki jestem socjalistą, tylko ze względu na nasz naród. Chcę, żeby naród, który dał nam życie, istniał także w przyszłości”²². Hitler podkreślał, że zadaniem ruchu jest stworzenie wspólnoty narodowej, w której nie ma miejsca na klasy, na różnice stanów, a wszyscy tak samo myślą i działają, jedynym zaś kryterium oceny są zasługi dla narodu²³.

Z niektórych wypowiedzi Hitlera przebija świadomość, że właśnie dokonane przezeń połączenie haseł nacjonalizmu i socjalizmu było skutecznym sposobem na zjednoczenie Niemców. Jak mówił, „istnieje tylko jedna polityczna wiara, to jest naród i ojczyzna”²⁴. Chwalił się tym bardzo często, kierując ostrze swej krytyki przeciw partiom establishmentu, wypominając im właśnie klasowość. W 1932 r. oświadczał nawet, że „świat ma przed sobą nowe Niemcy, Niemcy,

²⁰ W jednej z mów Hitler powiedział: „Ich kann sagen, das deutsche Volk hat 65 Millionen Menschen, Afrika hat 200 Millionen Menschen, aber ich kann nicht 65 Millionen Afrikaner gleichsetzen mit 65 Millionen Deutschen“, przemówienie z 3 lipca 1931 r. w Erlangen, w: *Hitler. Reden...*, Bd. IV, T. 2, dok. 2, s. 9.

²¹ Przemówienie z 15 grudnia 1930 r. w Stuttgarcie, dok. 39, s. 155, w: *Hitler. Reden...*, Bd. IV, Teil 1, *Oktober 1930–Juni 1931*, hrsg. u. kommentiert v. C. Goschler, K.G. Saur, München 1994.

²² Dok. 2, przemówienie 3 lipca 1931 r. w Erlangen, Bd. IV, T. 2, s. 24.

²³ Przemówienie z 24 lutego 1930 r. w Monachium: „In dieser Bewegung gibt es keine Protektion, keinen Adel, außer der Adel der Arbeit und der Leistung, das ist die Protektion, die es hier zu geben hat. Endlich musste diese Bewegung den Begriff der Volksgemeinschaft wiederherzustellen sich bemühen. Wer nebeneinander marschieren will, muss den gleichen Schritt und Tritt gelernt haben, und den wollen wir dem deutschen Volk wieder beibringen, eine Organisation schaffen, die nur Deutsche kennt, in der der einzelne lernen muss, sich mit seinem Blutsgenossen wieder zu verstehen, in der er aufnehmen muss das Tempo des Denkens als Inhalt des ganzes Lebens“ (sic!). Dok. 20, s. 108, w: *Hitler. Reden...*, Bd. III, T. 3.

²⁴ Przemówienie z 23 listopada 1931 r. w Kaiserslautern, dok. s. 131: „Es gibt nur einen politischen Glauben, der heißt Volk und Vaterland. Wir haben die Einheit der Begriff Sozialismus und Nationalismus wieder zusammengefügt, indem wir ihnen eine neue Deutung, einem neuen Inhalt gaben. Wer in unserem Sinne Nationalist ist, ist auch Sozialist und wer Sozialist ist, auch Nationalist“ (s. 131).

w których nie ma już żadnych klas, tylko można zauważyć nową niemiecką wspólnotę²⁵. Oczywiście było, że ta wspólnota opiera się na wspólnocie krwi i rasy, że nie należą i nie mogą do niej należeć przede wszystkim Żydzi. Używanie przez Hitlera w początkach mów neologizmów *Volksgenossen* i *Volksgenossinnen* także było wyrazem poczucia wspólnoty przynależności do narodu, będącej czymś innym niż obywatelstwo a mianowicie wspólnotą krwi i ducha²⁶.

Znając dalszy bieg historii, wiemy, że owa równość Niemców polegała ostatecznie na podporządkowaniu się dyktaturze wodza, który uosabiał naród. Elementy takiego pojmowania były obecne od początku w retoryce Hitlera, kiedy mówił o „oddaniu się”, „poświęceniu”, „podporządkowaniu jednostki”. Wiemy też, że owa solidarność Niemców została okupiona wyzyskiem innych narodów i wojennymi zdobyczami. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż Hitler nader umiejętnie wykorzystał w swej retoryce „prawdziwy” sens słowa socjalizm i „prawdziwy” sens słowa „nacjonalizm” i że emocjonalne oddziaływanie na słuchaczy zwykle uwalniało go od konkretnych odpowiedzi na konkretne pytania. Retoryka Hitlera była emocjonalna. Traktował narodowy socjalizm jako wiarę²⁷, jako nową Ewangelię²⁸ i tak ją nader często przedstawiał słuchaczom, nierzadko na zakończenie przywołując słowa czy to z Pisma Świętego czy z religijnych pieśni. Sukces i rozrastanie się partii nazistowskiej miały być dowodem prawdziwości nowej wiary i bożego błogosławieństwa; tego argumentu także często używał²⁹.

„Socjalizm” w nazwie partii nie nawiązywał – co wydaje się udowodnione – poza nazwą do żadnych tradycji socjalistycznych. Jednakże pozostawienie terminu w nazwie partii było dobrym zabiegiem agitatorskim, pozwalało tłumaczyć wszystkim, na czym on polega, wskazywać, że podziały klasowe są wynikiem

²⁵ Przemówienie w Monachium 7 września 1932 r., dok. 183, s. 344, w: *Hitler. Reden...*, Bd. V, *Von der Reichspräsidentenwahl bis zur Machtergreifung, April 1932–Januar 1933*, Teil 1, *April 1932–September 1932*, hrsg. u. kommentiert von K.A. Lankheit, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1996.

²⁶ Słownik Wahriga *Deutsches Wörterbuch* z 1988 r. podaje, że termin ten był używany „während des Nationalsozialismus” (s. 1388).

²⁷ Zob. przemówienie z 2 maja 1926 r. w Schwerin, dok. 140, s. 423, Bd. I: „Es soll erstens ein politischer Glaube geschaffen werden, der unser Volk aus Zweifeln und der Verzweiflung herausreißt, und weiter muss sich ein heiliges Nationalgefühl mit einem fanatischen sozialen Gerechtigkeitsinn verbinden!”

²⁸ „Diese neue Weltanschauung muss wirken wie ein neues Evangelium”, przemówienie z 11 czerwca w Plauen i.V, *Hitler. Reden...*, Bd. I, dok. 48, s. 87.

²⁹ Zob. przemówienie z 11 października 1932 r. w Norymberdze: „Das werk, das von 7 Mann auf 14 Millionen anwuchs, wird weiterwachsen in unserem unbändigen Willen, bis ein Reich und ein Volk gewaltig nach außen, beseelt von der einzigen Idee, dass Gott unserem Kampf gewollt hat. Hätte er unseren Untergang gewollt, dann hätte er uns nicht als Deutsche erschaffen“. Dok. 10, s. 24 w: *Hitler. Reden...*, Bd. V, Teil 2, *Oktober 1932–Januar 1933*, hrsg. u. kommentiert von Ch. Hartmann und K. Lankheit, K.G. Saur, München–New Providence–London–Paris 1999.

błędnego rozumienia pojęć, a nie rzeczywistości. Pozwalało też uchylić pytania o materialną egzystencję i zastąpić je pytaniem o poczucie wspólnoty narodowej.

Jeden z badaczy twierdzi, że „wspólnym rdzeniem wszelkiego faszyzmu jest próba stworzenia holistyczno-narodowej trzeciej drogi”³⁰. W przypadku Hitlera owa trzecia droga w istocie miała być zdobyciem powszechnego poparcia przez odrzucenie zarówno tradycyjnego nacjonalizmu, jak i tradycyjnego socjalizmu. Miała polegać nie na połączeniu, lecz zanegowaniu wszelkiego pluralizmu w imię jedności narodu.

Holistyczny element w retoryce Hitlera oznaczał w gruncie rzeczy całkowite podporządkowanie jednostki interesowi narodu: musisz się poświęcić, musisz zrozumieć, że nie ty i twoje interesy są ważne, że ważny jest byt narodu. Jedną z często powtarzanych metafor było porównanie narodu do lasu, w którym pojedyncze drzewa się nie liczą, giną i umierają, a las trwa³¹. To było oddziaływanie emocjonalne, apel do uczuć – solidarności, miłości bliźniego. W przełożeniu na język praktyki politycznej mogło to oznaczać tylko totalitaryzm, polegający na całkowitej kontroli jednostki, niepozostawieniu jej żadnych praw i spraw prywatnych.

DIE BEGRIFFE „SOZIALISMUS“ UND „NATIONALSOZIALISMUS“ IN DEN AGITATIONSREDEN HITLERS DER JAHRE 1925–1933

Zusammenfassung

Die auf der Lektüre der Reden Hitlers aus den Jahren 1925–1933 gestützte Analyse des Kontextes und der Bedeutung, die von ihm den Begriffen „Sozialismus“, „Nationalismus“, „Nationalsozialismus“ beigemessen wurde, führt zum Schluss, dass die Rhetorik Hitlers sich auf den Nachweis konzentrierte, dass Sozialismus und Nationalsozialismus nicht separate Begriffe sind, und im Grunde genommen ein und dasselbe bedeuten. Die Entdeckung und Anwendung dieser Argumentation betrachtete Hitler als den größten Verdienst seiner Bewegung, da sie zur Abschaffung der Klassegegensätze und Zerrissenheit des Volkes führte. Hitler beeinflusste emotional, unter Anwendung derartiger Losungen wie „Liebe zum Volk“, Notwendigkeit „der Opferbereitschaft“, „totale Hingabe dem Volke“, Verständnis, dass nur „Volk und Vaterland“ zählt. Diese Argumentationsform erklärt, wie Hitler die Unterstützung verschiedener Klassen und sozialer Gruppen gewinnen konnte: bewusst meidete er Erwägungen über konkrete Reformen unter Berufung auf den Idealismus der Zuhörer. Dies musste zu der totalen Praxis führen – die Einzelperson sollte sich gänzlich den Interessen des Volkes und im Grunde genommen seinem Führer unterwerfen.

³⁰ Zob. R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999, s. 24.

³¹ Przemówienie z 9 maja 1931 r. w Delmenhorst, Bd. IV, T. 1, s. 377: „Wir einzelnen sind gänzlich unwichtig. Wichtig ist das eine, dass er ein Deutscher ist, dass ich ein Deutscher bin, dass wir alle nur dafür zu sorgen haben, dass dieser Wald Deutschland bleibt und immer wieder neue Zweige und Stämme ins Leben schicken kann”.